

**Grzegorz Jędrejek**  
**Tadeusz Szymański**  
**Lublin**

## **Prawna ochrona uczuć religijnych w Polsce**

(Próba oceny dotychczasowych rozwiązań, czyli o rozdźwięku  
pomiędzy literą prawa a jego aplikacją)

### **I** **WPROWADZENIE**

Uprawnione wydaje się być twierdzenie, że zagadnienia dotyczące prawnej ochrony uczuć religijnych traktowane są na różnych płaszczyznach jako drugorzędne. Stwierdzenie to dotyczy nie tylko doktryny prawa, ale także, a może przede wszystkim, wymiaru sprawiedliwości. Do rzadkości należy np. skazanie kogoś za popełnienie jednego z przestępstw wymienionych w rozdziale XXIV k.k. noszącym tytuł „Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania”. Najczęściej dochodzi do umorzenia śledztwa wobec braku znamion czynu zabronionego. Również możliwości ochrony uczuć religijnych, jakie stwarza prawo cywilne, nie są w pełni wykorzystywane<sup>1</sup>. Zdaniem wielu obowiązek przestrzegania uczuć religijnych przez publiczne radio i telewizję pozostaje fikcją.

---

<sup>1</sup> Uczucia religijne są bowiem dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c., a zatem ich naruszenie, czy też zagrożenie, powoduje możliwość skorzystania z instrumentów prawnych zawartych w art. 24 k.c. Osoba pokrzywdzona może także w takim przypadku dochodzić zadośćuczynienia za doznaną szkodę niemajątkową, czyli krzywdę (art. 448 k.c.).

Głównym celem artykułu jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie, dlaczego – pomimo tak częstego naruszania uczuć religijnych w Polsce – tak rzadko słyszymy o sankcjach prawnych za tego typu zachowania. Innymi słowy, dlaczego ochrona prawna dobra, jakim są uczucia religijne, jest tak bardzo nieskuteczna? Należy podkreślić, iż stan taki występuje w przypadku dobra prawnego, które korzysta ze stosunkowo intensywnej ochrony. Uczucia religijne są bowiem chronione przez prawo międzynarodowe, Konstytucję z 1997 roku, prawo karne, cywilne jak i administracyjne.

Opracowanie składa się z czterech części. Oprócz uwag wstępnych przedstawiono przykłady sytuacji budzących wątpliwości z punktu widzenia ich zgodności z przepisami dotyczącymi ochrony uczuć religijnych w Polsce w ciągu minionej dekady (II). Ta część artykułu stanowi najlepszy dowód na to, że nasze rozważania nie mają charakteru czysto teoretycznego. Poza zakresem naszego opracowania pozostaje pytanie o przyczyny tego zjawiska. Wydaje się, iż jest to wdzięczne pole dla socjologów, teologów, kulturoznawców<sup>2</sup>.

W części trzeciej zaprezentowano stan *de lege lata* dotyczący ochrony uczuć religijnych, omawiając kolejno odpowiednie regulacje przyjęte w Konstytucji i prawie międzynarodowym, prawie karnym, cywilnym i administracyjnym. Najważniejsza wydaje się być część IV artykułu, w której podjęto próbę zwieźlejszej oceny istniejących rozwiązań prawnych chroniących uczucia religijne, a także odpowiedzi na pytanie, postawione już w artykule, skąd bierze się tak mała skuteczność obowiązujących regulacji prawnych, czyli dlaczego dochodzi do rozdźwięku pomiędzy literą prawa a jego aplikacją.

Przedmiotem rozważań jest obraza uczuć związana z chrześcijaństwem. Należy jednak podkreślić, że rozwiązania prawne odnoszą się do wszystkich religii uznanych przez obowiązujące prawo. Zrezygnowano z rozważań dotyczących samego pojęcia „uczucia religijne”. Jest ono omawiane w części III opracowania, a w szczególności w podrozdziale dotyczącym cywilnoprawnej ochrony

---

<sup>2</sup> Zob. szerzej G. Jędrejek, T. Szymański, *Dlaczego obrażanie uczuć religijnych w Polsce staje się zjawiskiem powszechnym?*, „Podlaskie ECHO Katolickie” 12 (351)/2002, s. VII.

uczuć religijnych. Na wstępie możemy jednak stwierdzić, że uczucia religijne są dobrem prawnym, którego źródłem jest wolność sumienia i wyznania zagwarantowana przez Konstytucję z 1997 r., a także przez szereg aktów międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę, w tym m.in. przez Europejską Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Jest zrozumiałe, że niniejszy artykuł nie ma charakteru wyczerpującego temat opracowania. Realizacja tego zadania, ze względu na bogactwo tematyki, jest po prostu w jednym artykule niemożliwa. Mamy jednak nadzieje, że zasygnalizowane przez nas problemy staną się impulsem dla dalszych pogłębionych badań.

## II

### STAN FAKTYCZNY PO 1989 ROKU

Z chwilą odzyskania pełnej suwerenności w 1989 roku wydawało się, że wrogie wobec Kościoła katolickiego działania przejdą do historii. Tak się jednak nie stało. Uprawnione wydaje się twierdzenie, że w ostatniej dekadzie zjawisko obrażania uczuć religijnych stało się zjawiskiem masowym. Stowarzyszenie Polskich Prawników Katolickich, którego członkami są autorzy tekstu, od samego początku swojego powstania występowało w sposób stanowczy przeciwko szarganiu uczuć religijnych, jak i narodowych<sup>3</sup>. I tak zaprotestowano m.in. przeciwko okładce tygodnika „Wprost”

---

<sup>3</sup> Zob. szerzej, G. Jędrejek, T. Szymański, *Uchwały, oświadczenia, apele, listy otwarte wydane przez Stowarzyszenie Polskich Prawników Katolickich w latach 1991-2001*, w: *Problemy prawnicze i kanoniczne*, red. S. Kasprzak, Lublin 2002, s. 143 i nn. Mec. Szymański w swoim Apelu do wszystkich ludzi dobrej woli, którzy w pracy codziennej służą Bogu i Ojczyźnie, przywołuje uchwałę 315 Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski na Jasnej Górze, w której stwierdzono m.in.: „Kultura winna służyć kształtowaniu duchowej wrażliwości człowieka, tymczasem działanie skandalistów staje się narzędziem znieważenia wartości, uznawanych przez większość naszego społeczeństwa za Najświętsze. Agresywny kicz poszukujący taniej popularności narusza podstawowe zasady tolerancji. Rani i jątrzy w okresie, gdy tak bardzo potrzeba nam wzajemnego szacunku i współdziałania wszystkich ludzi dobrej woli. Zechcemy się przeciwstawić złu, przez które do życia społecznego przenika prymitywizm zakłócając harmonię więzi międzyludzkich”. Apel ten został m.in. opublikowany w: T. Szymański, G. Jędrejek, *Salus Rei Publicae suprema lex*, Lublin 2002, s. 180 i nn.

z 21 sierpnia 1994 r., która przedstawiała Matkę Boską z Dzieciątkiem w maskach przeciwgazowych. Uznano, że dokonana została profanacja symbolu narodowego, jakim jest bez wątpienia obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Podobny charakter miało opublikowanie przez pismo „Poznaniak” rysunku przedstawiającego Maryję z posłem Jurkiem na rękę.

W programie „Tylko w jedyńce” wyemitowanym 9 marca 1995 r. przedstawiono postać papieża na tle wyuzdanych zdjęć porno. W tym przypadku jak należy sądzić oprócz naruszenia uczuć religijnych katolików oraz wszystkich tych, którzy papieża darzą szacunkiem, naruszono także prawo do czci suwerennego podmiotu prawa międzynarodowego, tj. Stolicy Apostolskiej.

W 275 numerze „Trybuny” z dnia 25 listopada 1997 r. ukazał się artykuł Zbigniewa Wiszniewskiego pt. „Joannes Paulus dixit”. Wydaje się, że głównym jego celem była obraza Ojca Świętego Jana Pawła II. Autor zacytował wyrwane z kontekstu słowa Papieża, że „teoria ewolucji Darwina nie jest tylko hipotezą naukową, lecz czymś więcej”. Zdanie to stało się pretekstem do bezpardonowego ataku na Papieża. Autor artykułu w taki sposób zakończył swoje wywody: „Jakże ponuro prymitywnie brzmi niechlujna i bełkotliwa wypowiedź J. P. II na tle wytwornego, ale popularnego bądź co bądź eseju Ratzingera! Jak temu człowiekowi, który w rzeczywistości nigdy nie przestał być prostackim wikarym z Niegowici, nie wstyd tak kompromitować siebie (to najmniejsza), związku religijnego, któremu szefuje i narodu, do którego niegdyś należał!”. Artykuł Zbigniewa Wiszniewskiego spowodował składanie do prokuratur próśb o wszczęcie postępowania karnego<sup>4</sup>. Postanowieniem z dnia

---

<sup>4</sup> Jako pierwsze, bo już 27 listopada 1997 r., wpłynęło pismo do Prokuratury Wojewódzkiej we Włocławku księdza Antoniego Ponińskiego, w którym wnosił on o wszczęcie postępowania przygotowawczego przeciwko Redakcji „Trybuny” i jej wydawcy. W tej samej sprawie pisma wnieśli: ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski (do Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie 3 grudnia 1997 r.), Członkowie Komitetu Protestacyjnego w Obronie Praw i Uczuć Religijnych Ludzi Wierzących Praktykujących z Poznania (12 grudnia 1997 r. do Prokuratury Rejonowej Poznań Stare Miasto), Przedstawiciele Koła Stowarzyszenia Rodzin Katolickich z Żar (do Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie w dniu 29 grudnia 1997 r.), Koło Nr 1 Stowarzyszenia Rodzin Katolickich Archidiecezji Poznańskiej (30 grudnia 1997 r.

24 lipca 2001 r. Prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa Wola Ziemowit Wierzbowski umorzył śledztwo w sprawie obrazy uczuć religijnych. O wiele lepsze efekty przyniósł proces o ochronę dóbr osobistych, jaki wytoczył Dziennikowi „Trybuna” ksiądz prałat Zdzisław Peszkowski, kapelan Rodzin Katyńskich i Pomordowanych na Wschodzie. 27 maja 2002 r. zapadł wyrok sądu I instancji, w którym uwzględniono część żądań księdza Peszkowskiego, nakazując m.in. zapłatę tytułem zadośćuczynienia na rzecz Caritas – Polska kwoty 20 tys. zł. Strona pozwana złożyła jednak od powyższego wyroku apelację<sup>5</sup>.

W programie TVN „Ale plama” z 22 stycznia 1999 r. Janusz Rewiński tak opisuje udzielanie Komunii Św. „Tłoczą się do takiej lady, klękają za nią i wywalają ozory. A ten ksiądz chodzi i wkłada do gęby...”. Do sytuacji budzących wątpliwości z punktu widzenia przepisów o ochronie uczuć religijnych dochodzi także regularnie w programach Olgi Lipińskiej. I tak np. w jednym z jej „kabarecików” mogliśmy zobaczyć polityka wyskakującego z tabernakulum.

Należy także przypomnieć, że w TVP zdarzały się wypowiedzi, które mogą zostać uznane za obrażające także m.in. Józefa Kardynała Glempa, Prymasa Polski. A przecież w naszym społeczeństwie, w większości katolickim, prymas pełni bardzo silną i zakorzenioną mocno w naszej historii funkcję przywódcy duchowego, szczególnie odpowiedzialnego za losy narodu. Znana jest z naszych dziejów instytucja interregnum – kiedy to prymas między wyborami pełnił najwyższą władzę w państwie<sup>6</sup>.

---

do Prokuratury Rejonowej Poznań Nowe Miasto). Łącznie do polskich prokuratur złożono prośby o wszczęcie postępowania karnego podpisane przez 780 osób.

<sup>5</sup> Przebieg postępowania karnego jak i procesu cywilnego przedstawiony jest w książce: T. Szymański, G. Jędrejek, *Ochrona uczuć religijnych w prawie polskim (Uwagi na tle artykułu Zbigniewa Wiszniewskiego zamieszczonego w Nr 275 „Trybuny” z dnia 25 listopada 1997 r. pt. „Joannes Paulus dixit”)*, Warszawa 2002.

<sup>6</sup> Ks. D. Olszewski (*Stolica prymasowska w Gnieźnie i jej rola w dziejach Narodu Polskiego*, w: *Historia et Ius. Księga pamiątkowa ku czci Księdza Profesora Henryka Karbownika*, red. A. Dębiński, G. Górski, Lublin 1998, s. 91) tak podsumowuje znaczenie godności Prymasa w historii Polski: „Prymasi Polski związani od XV wieku ze stolicą gnieźnieńską odegrali doniosłą rolę w historii Kościoła, państwa i narodu polskiego. Godność prymasa Polski pełniła funkcję integracyjną w polskim Kościele, była symbolem jedności narodowej i jedności ziem polskich, zwłaszcza w okresach kryzysów polskiej państwowości. Prymasi Polski reprezen-

W kinach wyświetlano filmy budzące żywe sprzeciwy katolików, jak np. „Ksiądz” czy też „Dogma”. W 1997 r. film „Skandalista Larry Flynt” był reklamowany przez plakat przedstawiający nagiego mężczyznę wiszącego z rozkrzyżowanymi rękami na tle łona kobiecego. W 1999 r. ukazał się w plakat Katarzyny Kozyry pt. „Więzy krwi”, który przedstawiał nagie kobiety w zestawieniu z krzyżem i półksiężycem.

Niestety z przykrością musimy zauważyć, że incydentalne do niedawna zachowania stały się regułą. Dowodem na to może być funkcjonowanie na naszym rynku prasowym czasopism, które programową zwalczają Kościół katolicki. Istnieją dwa tytuły „Nie” oraz „Fakty i Mity”, których jednym z głównym celów jest walka z Kościołem Rzymskokatolickim.

W ostatnim czasie prasa poinformowała nas, iż dyktator mody Arkadiusz Weremczuk, zwany Arkadiuszem, zaprezentował w Londynie kolekcję z symbolami liturgii chrześcijańskiej. Modelki występowały w kreacjach z wizerunkami Matki Boskiej, Jezusa i Krzyża<sup>7</sup>. W pokazie tym brała udział Magdalena Mielczarz, odtwórczyni roli Ligii w „Quo Vadis”.

W Brukseli wystawiono „polską” wystawę noszącą wiele mówiący tytuł „Irreligia”<sup>8</sup>. Na wystawie tej przygotowanej przez Wodka Majewskiego zaprezentowano m.in. obraz przedstawiający Matkę Boską Częstochowską z domalowanymi wąsami oraz obraz „Biczowanie Chrystusa” przedstawiający dwóch oprawców, z których jednym jest postać ubrana w obozowy pasiak, a drugim osoba w nakryciu głowy przypominającym Araba. Sposób, w jaki trzymają bicze z krótkimi trzonkami, może kojarzyć się z oddawaniem moczu.

Na przełomie 2001/2002 r. w Gdańsku w Galerii „Wyspa Progress” prezentowana była wystawa Doroty Nieznalskiej pt. „Pasja”, która zawierała m.in. zdjęcie męskich genitaliów na tle krzyża.

---

towali historyczną ciągłość polskich tradycji narodowych i przyczyniali się wydatnie do zachowania narodowej tożsamości Polaków. Taką rolę pełni Prymas Polski po dzień dzisiejszy”. Podkreślenia wymaga zwłaszcza to ostatnie zdanie.

<sup>7</sup> Zob. Dziennik „Życie” z 23 listopada 2001 r.

<sup>8</sup> Zob. „Polityka” z 24 listopada 2001 r.

Odrębnym problemem jest naruszanie uczuć religijnych w tzw. nowych mediach, a w szczególności w internecie. Nie sprawia żadnych trudności dotarcie do stron, które naruszają uczucia religijne. Zgodnie z art. 30 Konstytucji „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych”. Niestety w internecie częste wydają się przypadki naruszenia takiej godności, a tym samym złamania przepisów prawa karnego, cywilnego, autorskiego, o ochronie danych osobowych, itd<sup>9</sup>. Na władzach publicznych ciąży obowiązek stworzenia instrumentów prawnych, które będą uniemożliwiały lub też skutecznie ograniczały naruszanie godności człowieka<sup>10</sup>. Należy zgodzić się z twierdzeniem, że „sprzeczna z zasadą poszanowania godności jednostki jest obrona nieograniczonej wolności w internecie”<sup>11</sup>.

Niestety także osoby pełniące funkcje publiczne dopuszczają się czynów mających znamiona obrażenia uczuć religijnych. Pamiętamy doskonale zachowanie ministra Marka Siwca z Kancelarii Prezydenta RP, który szydził z gestu papieskiego w postaci nakreślenia ręką znaku krzyża oraz ucałowania ziemi. Postępowanie w przedmiotowej sprawie zostało umorzone przez prokuraturę. Na postanowienie o umorzeniu postępowania zostało złożone zażalenie do sądu, który uchylił powyższe postanowienie i przekazał sprawę prokuraturze do dalszego postępowania.

Poseł SLD Władysław Adamski na posiedzeniu Sejmu w grudniu 1999 r., w trakcie dyskusji na temat mediów i dyskryminacji Radia Maryja, powiedział: „Radio Ma (wymowne chrząknięcie) ryja. W tym jednak przypadku poseł został ukarany upomnieniem.

Innym zagadnieniem jest problem naruszania uczuć religijnych przez zespoły metalowe, które często mając charakter satanistyczny, w swoich utworach znieważają Boga, Maryję i symbole religijne, w tym przede wszystkim krzyże. I tak np. zespół black metalowy „Marduk” śpiewa piosenkę, której słowa brzmią:

---

<sup>9</sup> Por. P. Sut, *Ochrona godności człowieka a tzw. nowe media*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2000, t. VII, s. 527.

<sup>10</sup> Tamże, s. 528.

<sup>11</sup> Tamże.

„Zabij Nazareńczyka  
 Zabija szumowinę świata  
 Zabij sk!!!!!!syna”<sup>12</sup>.

Przykłady dotyczące sytuacji budzących zastrzeżenia w zestawieniu z przepisami o ochronie uczuć religijnych można by mnożyć w odniesieniu do zespołów muzycznych lansujących satanizm. Są to nie tylko słowa piosenek, ale nawet nazwy samych grup czy też pseudonimy muzyków. Tego typu zespoły niestety zapraszane są do Polski, czego jednym z przykładów jest występ kontrowersyjnej grupy „Marylin Manson” w Warszawie.

### III

## STAN *DE LEGE LATA* DOTYCZĄCY PRAWNEJ OCHRONY UCZUĆ RELIGIJNYCH W POLSCE

### 1. PRAWO MIĘDZYNARODOWE

Wolność sumienia i wyznania chroniona jest przez prawo międzynarodowe. I tak zgodnie z art. 9 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności: „1. Każdy ma prawo do wolności myśli, sumienia i wyznania; prawo to obejmuje wolność zmiany wyznania lub przekonań oraz wolność uzewnętrzniania indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, swego wyznania lub przekonań przez uprawianie kultu, nauczanie, praktykowanie i czynności rytualne. 2. Wolność uzewnętrzniania wyznania lub przekonań może podlegać jedynie takim ograniczeniom, które są przewidziane przez ustawę i konieczne w społeczeństwie demokratycznym z uwagi na interesy bezpieczeństwa publicznego, ochronę porządku publicznego, zdrowia i moralności lub ochronę praw i wolności innych osób”.

Konwencja ta została ratyfikowana przez Polskę w dniu 20 listopada 1991 r. co oznacza, że każdy mieszkaniec naszego kraju, który jest przekonany, że została naruszona wolność sumienia i wyznania, może – po wyczerpaniu krajowych środków ochrony – wnieść skar-

---

<sup>12</sup> Cyt. za R. Paprzycki, *Graj, szatanie, Prawnokarna ochrona sumienia i wyznania a działalność satanistów*, „Rzeczpospolita” 2000, Nr 221 z 21 września, s. C-3.



gę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, którego wyroki są wiążące dla państwa, z którego pochodziła skarga<sup>13</sup>.

Podsumowując dotychczasowe orzecznictwo Trybunału z aprobatą należy przyjąć twierdzenie, że „członkowie związków religijnych muszą tolerować i akceptować odrzucanie wyznawanych przez siebie poglądów religijnych przez innych, a nawet propagowanie przez innych doktryn sprzecznych z swą wiarą<sup>14</sup>. Pewne wątpliwości może natomiast budzić twierdzenie, że „prawo do wolności od naruszania praw gwarantowanych w art. 9 ust. 1 Konwencji niekoniecznie i nie we wszystkich przypadkach obejmuje prawo do wszczęcia szczególnych form postępowania przeciw tym, którzy przez autorstwo lub publikacje naruszają uczucia jednostek lub grup jednostek”<sup>15</sup>. A zatem mamy w tym przypadku do czynienia z dziwaczną konstrukcją prawną. Istnieje prawo podmiotowe, jakim jest prawo do wolności sumienia i wyznania w rozumieniu art. 9 Konwencji, a równocześnie nie zawsze istnieje możliwość na drodze sądowej obrony tych praw. Czyżbyśmy mieli sięgnąć do czasów prawa rzymskiego, gdzie pretorzy poprzez przyznanie powództwa (*actio*) prowadzili często do powstania nowych praw podmiotowych<sup>16</sup>. Obecnie istnieje ściśle odgraniczenie pomiędzy prawem materialnym a formalnym, czyli procesowym. Jest ono także widoczne w obowiązującej systematyce pandektowej, zgodnie z którą oddzielono prawo procesowe od prawa materialnego<sup>17</sup>. Prawo procesowe (formalne) spełnia rolę „usługową” wobec prawa materialnego. Zgodnie z art. 1 k.p.c. postępowanie cywilne ma na celu ochronę praw podmiotowych wpływających ze stosunków materialnoprawnych, z jakich mogą wynikać sprawy cywilne. To dlatego każdy, kto posiada zdolność prawną, musi mieć również zdolność sądową, czyli zdolność do występowania w procesie w charakterze

---

<sup>13</sup> J. Krukowski, K. Warchałowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2000, s. 81.

<sup>14</sup> Decyzja z 22 października 1997 r. TU 35579/97.

<sup>15</sup> Decyzja z 18 kwietnia 1997 TU 33490/96.

<sup>16</sup> Por. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2000, s. 117 i n.

<sup>17</sup> Zob. szerzej G. Jędrejek, *Prawo rzymskie a systematyka prawa prywatnego w Polsce w XIX – XX wieku*, w: *Starożytne kodyfikacje prawa*, red. A. Dębiński, Lublin 2000, s. 199 i nn.

strony, bez zdolności sądowej zdolność prawna byłaby bowiem fikcją<sup>18</sup>.

Wolność sumienia i wyznania chroniona jest także przez inne akty międzynarodowe. I tak zgodnie z art. 18 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych z 16 grudnia 1966 roku każda osoba ma prawo do wolności myśli, sumienia i religii. Prawo to obejmuje wolność posiadania lub przyjmowania religii lub przekonań według własnego wyboru oraz manifestowania swej religii lub przekonań, indywidualnie lub wspólnie z innymi, publicznie lub prywatnie, poprzez modlitwy, obrzędy, praktyki i nauczanie. Komitet Praw Człowieka ONZ w swoich uwagach ogólnych z 20 lipca 1993 roku dotyczących art. 18 wyjaśnił m.in., że „zawarte w art. 18 ust. 1 prawo do wolności myśli, sumienia i religii (które obejmuje wolność posiadania przekonań) ma charakter dalekosiężny i głęboki: ogarnia ono wolność myśli co do wszystkich spraw, osobistego przeświadczenia i przywiązania do religii lub przekonań, manifestowanego czy to indywidualnie, czy też wspólnie z innymi”<sup>19</sup>.

Analiza orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka pokazuje, że problemy związane z wolnością sumienia i wyznania stanowią realny problem. Należy oczekiwać, iż z każdym rokiem do Trybunału będzie trafiało z Polski coraz więcej spraw dotyczących obrazy uczuć religijnych. Przypuszczenie takie opiera się na pobieżnej obserwacji istniejącej rzeczywistości, z której wynika, iż zwłaszcza w mediach obrażanie uczuć religijnych staje się zjawiskiem powszechnym.

## 2. KONSTYTUCJA

2 kwietnia 1997 r. została uchwalona nowa polska Konstytucja<sup>20</sup>. Ustawa zasadnicza w dwóch artykułach odniosła się do ochrony wolności religijnej. I tak w art. 25 określono zasady regulujące stosunki pomiędzy państwem a Kościołem, które gwarantują ochronę

---

<sup>18</sup> Por. J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2000, s. 185 i nn.

<sup>19</sup> Cytat za T. Jasudowicz, *Wolność religii – wybór materiałów – dokumenty – orzecznictwo*, Toruń 2001, s. 70.

<sup>20</sup> Dz. U. Nr 78, poz. 483.

wolności religijnej w wymiarze instytucjonalnym. Natomiast w art. 53 określono gwarancje wolności sumienia i religii w wymiarze indywidualnym<sup>21</sup>.

Zgodnie z art. 53 ust. 1 Konstytucji „Każdemu zapewnia się wolność sumienia i religii”. Wolność ta jest jednym z podstawowych dóbr prawnych<sup>22</sup>. Z zasady wolności sumienia i religii wyprowadza się obowiązek ochrony uczuć religijnych. Zgodnie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z 7 czerwca 1994 r.<sup>23</sup> konstytucyjna ochrona wolności sumienia i wyznania wyraża się także w zakresie naruszania uczuć religijnych. A zatem możemy uznać, że pojęcie wolności sumienia i wyznania – rozumianej jako dobro prawne – jest szersze od pojęcia „uczuć religijnych”, które także są dobrem prawnym.

Dzięki art. 8 Konstytucji, zgodnie z którym ustawa zasadnicza jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej oraz że przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej, przy ochronie dóbr osobistych można oprócz przepisów k.c. powoływać się wprost na postanowienia Konstytucji<sup>24</sup>.

### 3. PRAWO KARNE

Wolność sumienia i wyznania chroniona była w kodeksie karnym z 1932 r.<sup>25</sup>, który zawierał rozdział XXVI noszący tytuł „Przestępstwa przeciwko uczuciom religijnym”<sup>26</sup>. Znalazło się tam m.in. przestępstwo bluźnierstwa, które nie ma dzisiejszego odpowiednika w obowiązującym kodeksie karnym z 1997 r.<sup>27</sup>

---

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Por. J. Krukowski, K. Warchałowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, s. 291.

<sup>23</sup> K 17/93, OTK z 1994 r., cz. I, poz. 11, s. 90.

<sup>24</sup> Por. A. Wojciszke, *Katalog dóbr osobistych w świetle przepisów Konstytucji i Kodeksu Cywilnego*, „Gdańskie Studia Prawnicze” 2000, t. VII, s. 659.

<sup>25</sup> Dz. U. Nr 60, poz. 577.

<sup>26</sup> Zob. K. Warchałowski, *Prawnokarna ochrona wolności religijnej w Polsce w latach 1932 – 1997*, w: *Studia z prawa wyznaniowego*, t. 4, red. A. Mezglewski, P. Stanisławski, K. Warchałowski, Lublin 2002, s. 60.

<sup>27</sup> Zgodnie bowiem z art. 172 k.k. z 1932 r. „Kto publicznie Bogu bluźni, podlega karze do lat 5”.

Po II wojnie światowej został wydany 5 sierpnia 1949 roku przez Radę Ministrów dekret *o ochronie wolności sumienia i wyznania*<sup>28</sup>, który uchylał przepisy rozdziału XXVI kodeksu karnego z 1932 r.<sup>29</sup> Wbrew swojej nazwie dekret ten miał służyć zmarginalizowaniu i ograniczeniu znaczenia Kościoła katolickiego.

Z chwilą wejścia w życie k.k. z 1969 roku dekret stracił moc obowiązującą, a wolność sumienia i wyznania była chroniona w rozdziale XXVIII noszącym tytuł „Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania”<sup>30</sup>.

*De lege lata* ochrona wolności sumienia i wyznania została w k.k. z 1997 r. umieszczona głównie w rozdziale XXIV. *Expressis verbis* ochrona uczuć religijnych przewidziana jest w art. 196 k.k., zgodnie z którym kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Występek ten może być dokonany zarówno przez słowne znieważające wypowiedzi, jak i przez pisma i druki zawierające takie słowa. Obraza uczuć religijnych może być także dokonana przez zniszczenie przedmiotów kultu, chociaż nie jest to konieczne dla bytu przestępstwa<sup>31</sup>. Jako przykłady przedmiotu czci religijnej doktryna podaje: krzyż, hostię, szkaplerz, relikwie, obrazy, figury przedstawiające osobę uznaną za świętą, różaniec<sup>32</sup>. Nie ulega jednak wątpliwości, że takim przedmiotem czci religijnej jest także Bóg pojmowany osobowo, jak również Jezus, Duch Święty, Maryja, Święci<sup>33</sup>. Jak trafnie zauważył R. Paprzycki, trudno byłoby uznać, że ustawodawca kryminalizuje znieważanie przedmiotów, a zezwala na znieważanie podmiotów kultu, które dla ludzi wierzących jest o

---

<sup>28</sup> Dz. U. Nr 45, poz. 334.

<sup>29</sup> K. Warchałowski, *Prawnokarna...*, s. 63.

<sup>30</sup> Tamże, s. 65 i n.

<sup>31</sup> Zob. R. Góral, *Kodeks karny, praktyczny komentarz*, Warszawa 1998, s. 267.

<sup>32</sup> Tamże.

<sup>33</sup> Por. *Kodeks karny część szczegółowa. Komentarz do art. 117-277 Kodeksu Karnego*, red. A. Zoll, Kraków 1999, s. 501. Por. J. Wojciechowski, *Kodeks karny. Komentarz – orzecznictwo*, Warszawa 1998, s. 340.

wiele bardziej bolesne<sup>34</sup>. *Argumentum a minori ad maius* ma w tym przypadku uzasadnione zastosowanie.

Według doktryny znieważanie przedmiotu czci religijnej może polegać na: „obelżywym wypowiedaniu się o osobie Boga czy Matki Boskiej, parodiowaniu z intencją poniżania gestów uznanych za sprawowanie eucharystii, posługiwanie się wizerunkami lub wyobrażeniami uznanymi za święte w sposób im uwłaczający”<sup>35</sup>.

Miejscem przeznaczonym do publicznego wykonywania obrzędów religijnych jest np. kościół, kaplica, cerkiew, synagoga<sup>36</sup>. Fakt, iż powyższe miejsce nie zostało uzgodnione z władzami państwowymi, jak np. nabożeństwa majowe odbywające się przy przydrożnych kapliczkach, nie pozbawia uczestników takich spotkań modlitewnych ochrony uczuć religijnych<sup>37</sup>.

Jednym ze znamion tego przestępstwa jest to, że musi być ono dokonane publicznie, tzn. ze względu na miejsce popełnienia, okoliczności i sposób działania sprawcy dotyka większą, nieokreśloną liczbę osób<sup>38</sup>. Nie może budzić wątpliwości, że taki charakter będzie miał koncert zespołu satanistycznego, w czasie którego padną obraźliwe słowa, czy też chodzenie po ulicy w koszulce z obelżywym napisem<sup>39</sup>. Znamię publiczności spełni także rozpropagowanie obraźliwych tekstów piosenek na płycie wydanej przez zespół muzyczny. W tym ostatnim przypadku nie ma znaczenia, że teksty te są śpiewane w języku obcym<sup>40</sup>.

Obrazę uczuć religijnych należy oceniać według mieszanych kryteriów subiektywno-objektywnych. Oznacza to, że w świetle obowiązujących norm kulturowych dane zachowanie musi być uznane za obraźliwe, a jednocześnie muszą nim poczuć się dotknięte konkretne osoby<sup>41</sup>.

Pewne wątpliwości może budzić stwierdzenie L. Gardockiego, że „przestępstwem z art. 196 może być jednak tylko takie zachowa-

---

<sup>34</sup> R. Paprzycki, *Graj szatanie...*, s. C-3.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> R. Góral, *Kodeks karny...*, s. 267.

<sup>37</sup> Por. O. Górniok, w: *Kodeks karny. Komentarz*, t. III, Gdańsk 1999, s. 170.

<sup>38</sup> R. Góral, *Kodeks karny...*, s. 267.

<sup>39</sup> R. Paprzycki, *Graj szatanie...*, s. C-3.

<sup>40</sup> Tamże.

<sup>41</sup> Por. O. Górniok, w: *Kodeks...*, s. 171.

nie się, które ma charakter znieważania, a więc zarzut wobec sprawcy odnosić się musi do formy jego wypowiedzi lub zachowania się<sup>42</sup>. Oczywiście, że forma może odgrywać pewne znaczenie dla stwierdzenia, że przestępstwo z art. 196 k.k. miało miejsce. Niemniej jednak nie jest to kryterium decydujące, a jedynie pomocnicze. Te same obraźliwe treści mogą być przecież wypowiedziane na auli uniwersyteckiej, jak i być zawarte w kolportowanej na ulicach broszurze.

Przestępstwo z art. 196 k.k. ścigane jest z oskarżenia publicznego. Ma ono także charakter umyślny. Przy tym przestępstwie możemy mieć także do czynienia ze współsprawstwem i pomocnictwem. I tak np. w przypadku tekstu piosenki satanistycznej należy uznać, że sprawcą przestępstwa będzie wykonawca utworu, a współsprawcą autor tekstu<sup>43</sup>. Pomocnikami będą natomiast producenci firmujący muzyczne nagrania, czy też pracownicy działu marketingowego firmy muzycznej, którzy ułatwiają popełnienie przez muzyków czynu zabronionego<sup>44</sup>.

W sprawach o obrazę uczuć religijnych istotne znaczenie ma w postępowaniu dowodowym dowód z opinii biegłego z zakresu np. socjologii religii, historii sztuki, mediów, itp.<sup>45</sup> Dzięki takiemu środkowi dowodowemu można udzielić odpowiedzi na pytanie, czy „czyn oskarżonego mógł naruszyć przekonania w sprawach wiary osób należących do kręgu społecznego, do którego należy pokrzywdzony”<sup>46</sup>. Przy takiej ocenie powinno być brane pod uwagę tzw. „przeciętne poczucie wrażliwości”<sup>47</sup>. Przy powoływaniu biegłych należy wykazać się dużą starannością. I tak np. opinię o tym, czy dane zachowanie narusza uczucia religijne pokrzywdzonego, może wydać jedynie ten, kto takie uczucia posiada i rozumie.

Niezmiernie istotnym problemem jest właściwe pogodzenie prawnokarnej ochrony uczuć religijnych ze swobodą wypowiedzi,

---

<sup>42</sup> L. Gardocki, *Prawo karne*, Warszawa 2000, s. 243.

<sup>43</sup> R. Paprzycki, *Graj szatanie...*, s. C-3.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> Por. A. Wąsek, *Ochrona uczuć religijnych w prawie karnym*, w: *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, Lublin 2000, s. 268.

<sup>46</sup> Tamże.

<sup>47</sup> Tamże.

która jest jedną z cech demokracji. Należy podkreślić, iż orzecznictwo w państwach zachodnich dotyczące ochrony uczuć religijnych zawiera wiele przykładów, które wyraźnie pokazują, że swoboda wypowiedzi artystycznej nie ma charakteru absolutnego. I tak np. za A. Wąskiem możemy podać przykład Szwajcarskiego Sądu Najwyższego, który w swoim wyroku z 26 lutego 1960 r. podtrzymał wyrok sądu w Bazylei, skazujący malarza, który publicznie wystawił płótno przedstawiające nagą kobietę rozpiętą na krzyżu<sup>48</sup>. Na nic stały się tłumaczenia artysty, że chciał on zwrócić uwagę na los współczesnych kobiet, gdyż zdaniem sądu obraz ten stanowił poważne znieważenie krzyża jako symbolu wiary chrześcijańskiej<sup>49</sup>.

Uczucia religijne chronią także przepisy zawarte w dwóch innych artykułach rozdziału XXIV k.k. noszącego tytuł „przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania”. I tak przepis art. 194 k.k. wprowadził przestępstwo dyskryminacji wyznaniowej. Zgodnie z nim „kto ogranicza człowieka w przysługujących mu prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Doktryna przez ograniczenie w przysługujących człowiekowi prawach rozumie m.in.: 1) zwolnienie z pracy, czy określonego stanowiska, 2) odmowę pracy konkretnym osobom, ze względu na przynależność religijną lub bezwyznaniowość, 3) odmowę przyjęcia do szkoły, 4) odmowę wykonania określonej usługi, 5) polecenie wykonania pracy w dni świąteczne<sup>50</sup>.

A. Wąsek wyraża wątpliwość, czy przepis art. 194 k.k. jest potrzebny w polskim prawie karnym. Jego zdaniem: „kryminalizowanie wszelkich ograniczeń człowieka w jego prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową albo bezwyznaniowość jest przedsięwzięciem sprzecznym z racjonalnie pojmowanymi zadaniami współczesnego prawa karnego – nawet jeśli założymy dobrą wolę ustawodawcy, który pragnąłby w ten sposób szeroko chronić wolność sumienia i wyznania przy pomocy sankcji prawa karnego”<sup>51</sup>.

---

<sup>48</sup> Tamże.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Zob. J. Wojciechowski, *Kodeks...*, s. 337; R. Góral, *Kodeks...*, s. 265; *Kodeks karny...*, s. 492.

<sup>51</sup> A. Wąsek, *Ochrona...*, s. 254.

Jak zauważa dalej autor: „powinno się przeto unikać «przekryminalizowania» życia społecznego, już choćby z tego względu, że w takim przypadku efektywność jego funkcjonowania spadnie do takiego poziomu, iż przestanie ono faktycznie pełnić funkcję ochronną. Prawo karne, akcentując szczególną wagę pewnych wartości społecznych (funkcja symboliczna), nie może i nie jest w stanie iść tak daleko, iżby zapewniało im wszechstronną i szczelną kontrolę”<sup>52</sup>.

W podobnym duchu wypowiedział się R. Paprzycki, którego zdaniem należy zastanowić się, czy k.k. powinien w ogóle zawierać przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania. Jego zdaniem prawo karne powinno piętnować „tylko zachowania naprawdę groźne”<sup>53</sup>. Jak dalej zauważa, powodem kryminalizowania czynów godzących w wolność sumienia i wyznania jest „chyba przede wszystkim duże znaczenie religii w życiu społecznym Polaków oraz pozycja największych kościołów i związków religijnych”<sup>54</sup>. Autor obawia się, że kary mogą okazać się „narzędziem narzucania zasad moralnych, których naruszanie nie jest znacząco społecznie szkodliwe”<sup>55</sup>.

Powyższe cytaty doskonale ilustrują pewien kierunek myślenia, zgodnie z którym przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania są zagadnieniem drugorzędym zarówno w nauce, jak i praktycznej aplikacji prawa karnego.

Zgodnie z art. 195 § 1 „kto złośliwie przeszkadza publicznemu wykonywaniu aktu religijnego Kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności, albo pozbawienia wolności do lat 2. § 2 tej samej karze podlega, kto złośliwie przeszkadza pogrzebowi, uroczystościom lub obrzędom żałobnym”.

Przestępstwo wymienione w art. 195 k.k. może być popełnione jedynie w zamiarze bezpośrednim, na co wskazuje zwrot „złośliwie przeszkadza”<sup>56</sup>. Termin „akt religijny” oznacza z kolei wszystkie

---

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> R. Paprzycki, *Graj szatanie...*, s. C-3.

<sup>54</sup> Tamże.

<sup>55</sup> Tamże.

<sup>56</sup> Por. O. Gómiok, w: *Kodeks...*, s. 169.



czynności wchodzące w skład tzw. praktyk religijnych, możemy tutaj wymienić przykładowo nabożeństwa, procesje, modlitwę przy przydrożnej kapliczce lub krzyżu<sup>57</sup>.

Innym zagadnieniem jest ochrona papieża jako Głowy Państwa Watykańskiego, które stało się podmiotem prawnomiędzynarodowym na mocy traktatów laterańskich podpisanych 11 lutego 1929 roku w imieniu Piusa XI i Wiktora Emanuela III przez kard. Gaspariego i Mussoliniego<sup>58</sup>. Jednym z celów Piusa XI było „stworzenie niezbędnej bazy terytorialnej dla władzy niepodważalnej w świetle prawa międzynarodowego. Ta zwierzchnia władza uwalnia papieża od podejrzeń o ingerencję zwierzchnich państw, zapewniając mu jednocześnie niezależność w sprawowaniu jego wysokich funkcji”<sup>59</sup>.

Zgodnie z art. 136 § 1 k.k. „kto na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dopuszcza się czynnej napaści na głowę obcego państwa lub akredytowanego szefa przedstawicielstwa dyplomatycznego takiego państwa albo osobę korzystającą z podobnej ochrony na mocy ustaw, umów lub powszechnie uznanych zwyczajów międzynarodowych, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. § 2. Kto na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej dopuszcza się czynnej napaści na osobę należącą do personelu dyplomatycznego przedstawicielstwa obcego państwa albo urzędnika konsularnego obcego państwa, w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 3. Karze określonej w § 2 podlega, kto na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej publicznie znieważa osobę określoną w § 1. § 4. Kto na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej publicznie znieważa osobę określoną w § 2, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku”.

Nie ulega wątpliwości, że głową państwa obcego w rozumieniu art. 136 § 1 jest papież<sup>60</sup>. Największe znaczenie dla ochrony uczuć religijnych może mieć art. 136 § 3, który wprowadza przestępstwo publicznego znieważania osoby określonej w § 1 na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ustawodawca nie podał definicji pojęcia

---

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> P. Poupard, *Watykan*, Warszawa 1979, s. 25 i n.

<sup>59</sup> Tamże, s. 26.

<sup>60</sup> Por. S. Hoc, w: *Kodeks karny. Komentarz*, Gdańsk 1999, t. III, s. 64.

zniewagi. Zgodnie jednak z przyjętym zapatrywaniem za zniewagę uznaje się „zachowanie wyrażające pogardę, lekceważenie, wyszydzenie, zohydzenie, upokorzenie, wystawienie na pośmiewisko”<sup>61</sup>. Podkreśla się przy tym, że zniewaga może być wyrażona za pomocą pisma, wizerunku, a nawet obelżywego gestu<sup>62</sup>.

Wolność sumienia i wyznania chroni także art. 257 k.k., zgodnie z którym „kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególłą osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

#### 4. PRAWO CYWILNE

Uczucia religijne chronione są także przez prawo cywilne. W doktrynie sformułowany został nawet pogląd, że ochrona cywilnoprawna jest być może bardziej skuteczna od prawnokarnej<sup>63</sup>.

Podstawowe znaczenie dla ochrony uczuć religijnych mają art. 23 i 24 k.c. Zgodnie z art. 23 k.c. „dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach”.

Przepis ten zawiera jedynie przykładowe wyliczenie dóbr osobistych. Ich katalog jest poszerzony przez inne przepisy, orzecznictwo jak i doktrynę. Z brzmienia art. 23 wynika wprost, że istnieje wiele dóbr osobistych, które chronione są przez prawa podmiotowe, mające charakter praw niematerialnych, skutecznych *erga omnes*, niezbywalnych i nie podlegających dziedziczeniu.

Doktryna, czy też orzecznictwo, za dobra osobiste nie wymienione w art. 23 uznaje m.in. wolność od obawy i strachu i od działania pod przymusem, prawo do spokojnego korzystania z mieszkania, życie i nietykalność cielesną, kult pamięci po zmarłej osobie bli-

---

<sup>61</sup> Zob. R. Góral, *Kodeks...*, s. 1997 i n.

<sup>62</sup> Tamże, s. 198.

<sup>63</sup> Por. A. Wąsek, *Ochrona...*, s. 270 i n.

skiej, sferę życia prywatnego, poczucie przynależności do określonej płci, stan cywilny człowieka, „ciszę domową”, „spokój psychiczny”, nazwę zespołów ludzkich nie zorganizowanych w postaci osoby prawnej, itp.

Brak enumeracji w art. 23 k.c. dóbr osobistych nie oznacza jednak, że przy uznaniu danej wartości za takie dobro wystąpi pewna dowolność czy też arbitralność<sup>64</sup>. Elementem esencjalnym wszystkich dóbr osobistych jest niezbywalna i przyrodzona godność każdego człowieka, która chroniona jest przez Konstytucję RP (art. 30)<sup>65</sup>.

W doktrynie dobra osobiste definiuje się jako „indywidualne wartości świata uczuć, stanu życia psychicznego człowieka”<sup>66</sup>, „pewne wartości niematerialne łączące się ściśle z jednostką ludzką”<sup>67</sup>, „uznane przez system prawny wartości (tj. wysoko cenione stany rzeczy) obejmujące fizyczną i psychiczną integralność człowieka, jego indywidualność oraz godność i pozycję w społeczeństwie, stanowiącą przesłankę samorealizacji osoby ludzkiej”<sup>68</sup>. W jednym ze swoich wyroków Sąd Najwyższy uznał za dobra osobiste „ogół czynników mających na celu zapewnienie obywatelowi rozwoju jego osobowości, ochronę jego egzystencji i zapewnienie mu prawa do korzystania z tych dóbr, które są dostępne na danym etapie rozwoju społeczno – ekonomicznego społeczeństwa, a które sprzyjają zachowaniu cech odrębności i związaniu ze społeczeństwem, w którym żyje”<sup>69</sup>.

---

<sup>64</sup> M. Safjan, *Refleksje wokół konstytucyjnych uwarunkowań rozwoju ochrony dóbr osobistych*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2002 z. 1, s. 243.

<sup>65</sup> Tamże, s. 244. Autor stwierdza, że Konstytucja RP stwarza dogodną podstawę aksjologiczną do skonstruowania w nauce prawa cywilnego ogólnego prawa osobistości. Prawo to ma być ekwiwalentem cywilistycznym godności osoby ludzkiej. Obejmuje ono wiele różnorodnych dóbr osobistych, jest zatem źródłem praw podmiotowych chroniących te dobra. Tworzenie poszczególnych praw osobistych ma być zabiegiem czysto technicznym (Tamże, s. 244 i nn.).

<sup>66</sup> S. Grzybowski, *System prawa cywilnego – część ogólna*, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 296.

<sup>67</sup> S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga pierwsza – część ogólna*, Warszawa 1999, s. 82.

<sup>68</sup> Zob. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, Warszawa 1993, s. 121.

<sup>69</sup> Wyrok SN z 10 czerwca 1977 r. II CR 187/77 (nie publ.).

Różnice doktryny dotyczą podejścia do interpretacji tych dóbr. Pojawił się bowiem problem, czy należy preferować stanowisko subiektywistyczne, czy też obiektywne, które odnosić się będzie do przyjętych w społeczeństwie ocen. Obecnie zdaje się dominować stanowisko drugie<sup>70</sup>. Wydaje się, że stanowisko obiektywne winno mieć przewagę w prawie karnym, jednym bowiem z celów przepisów chroniących wolność sumienia i wyznania jest zapewnienie pokoju religijnego. Przy ochronie cywilnoprawnej winno się natomiast akcentować stanowisko subiektywistyczne. Należy odrzucić pogląd, zgodnie z którym stanowisko subiektywistyczne winno zostać przy ochronie dóbr osobistych praktycznie wyeliminowane<sup>71</sup>. Możemy podać wiele przykładów na poparcie tej tezy. Wyobraźmy sobie, że jeden z autorów publikuje książkę, w której stwierdza, że znany polityk, uważany za „wzór moralności”, co m.in. przyczyniło się do jego wyboru do parlamentu, prowadzi tzw. podwójne życie. Równocześnie ukazuje się publikacja prasowa, w której taki sam zarzut został postawiony sprzedawcy kwiatów. W takim przypadku kryterium subiektywne musi pomóc nam określić, czy do naruszenia

---

<sup>70</sup> I tak np. SN stwierdził, że przy ocenie naruszenia czci trzeba mieć na uwadze nie tylko subiektywne odczucie osoby pokrzywdzonej, ale także obiektywną reakcję społeczeństwa (Wyrok SN z 16 stycznia 1976 r., II CR 692/75; OSNC 1976, Nr 11, poz. 251). W innym ze swoich orzeczeń SN poszedł jeszcze dalej i stwierdził, że „gdy chodzi o cześć człowieka, obiektywna ocena konkretnych okoliczności, a nie subiektywne odczucie zainteresowanej osoby, decyduje o tym, czy w ogóle miało miejsce naruszenie dobra osobistego (Wyrok SN z 6 października 1969 r., I CR 305/69 nie publ.).

<sup>71</sup> Jak stwierdza A. Wojciszke (*Katalog...*, s. 663): „ustalenie istnienia bądź nieistnienia określonych dóbr osobistych nie może być uwarunkowane uznaniem osoby dopatrującej się ewentualnego naruszenia jej sfery prawnej, decydującą rolę w tym zakresie powinno odgrywać społeczne uznanie takich wartości i ich ocena przez przeciętnych «rozsądnie i uczciwie myślących ludzi». Niedopuszczalne jest opieranie rozstrzygnięcia wyłącznie na opisie zindywidualizowanych przeżyć pokrzywdzonego, który może być przeciw nadwrażliwy czy nadmiernie przeczułony na punkcie swojej osoby. Potrzebne są intersubiektywnie sprawdzalne kryteria uznania dóbr osobistych. Należy ich poszukiwać właśnie pośród zapatrywań moralnych i obyczajowych społeczeństwa. Uznanie za doniosłe prawnie każdorazowych dowolnych odczuć indywidualnych i brak możliwie wyraźnego określenia, co uznaje się za dobro osobiste, powodowałyby zachwianie bezpieczeństwa prawnego w tym sensie, że człowiek nie zdawałby sobie sprawy z tego, czy swoim zachowaniem nie narusza dóbr osobistych innych ludzi”.

dobra osobistego doszło oraz w jakiej wysokości należy się poszkodowanemu zadośćuczynienie. Nie trzeba chyba udowadniać, że jego wysokość powinna być większa w pierwszym przypadku, gdyż gdyby zarzut postawiony politykowi okazał się prawdziwy, byłoby to równoznaczne z końcem jego kariery politycznej, a tym samym z utratą możliwości zarobkowania. W tym drugim przypadku można by pokusić się nawet o tezę, że opublikowany materiał wpłynąłby wręcz pozytywnie na możliwości handlowe sprzedawcy, gdyż wiele osób chciałoby zobaczyć, jak wygląda ten opisywany w prasie „bigamista”, a przy okazji dokonało zakupu kwiatów.

Nie ulega wątpliwości, że kryterium subiektywne musi być także uwzględniane przy okazji spraw o naruszenie uczuć religijnych, traktowanych jako dobro osobiste w rozumieniu art. 23 k.c. I tak w przypadku obrazy przedmiotów religijnych naruszenie dobra osobistego winno być rozpatrywane oddzielnie w przypadku kapłana z kilkudziesięcioletnim stażem, który z uwagi na wierność swoim przekonaniom spędził w czasach stalinowskich wiele lat w więzieniu, a inaczej w odniesieniu do osoby, która przed 1989 rokiem była członkiem Komitetu Centralnego PZPR i autorem broszury propagującej światopogląd ateistyczny.

Bez wątpienia za dobro osobiste należy uznać uczucia religijne. Dobrem osobistym jest także swoboda praktykowania obrzędów religijnych. Dlatego też zwalnianie pracowników z pracy ze względu na zawarcie przez nich ślubu kościelnego, co występowało wcale nie tak rzadko przed rokiem 1989, stanowi ewidentne naruszenie dobra osobistego, wskutek czego osoba poszkodowana może domagać się zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.<sup>72</sup>

W podanych definicjach dóbr osobistych powtarza się słowo „wartości”<sup>73</sup>. Uczucia religijne jako dobro osobiste, związane są z wartościami chrześcijańskimi. Na wartościach tych, czy to się

---

<sup>72</sup> Zob. P. Granecki, *Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 15 maja 2000 r. (II CKN 293/2000, OSNC 2000, z. 11, poz. 209)*, „Palestra” 2001 nr 11-12, s. 227.

<sup>73</sup> Jak stwierdza M. Safjan (*Refleksje...*, s. 244) „bez względu na różnorodność ujęć dóbr osobistych, przy każdej próbie ich definiowania możemy odnaleźć elementy odwołujące się do wartości związanych z osobowością i godnością każdej osoby, sfery uczuć oraz emocji każdego człowieka, do wartości cenionych ze względu na integralność psychiczną i fizyczną każdej osoby”.

komuś podoba, czy też nie, oparta jest współczesna kultura europejska. Wartości te są również akceptowane w społeczeństwie polskim. Wynikające z nich uczucia religijne mają natomiast bardzo silny wydźwięk emocjonalny.

Należy także podkreślić, że Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu z 7 czerwca 1994 r. (K 17/93, OTK z 1994 r., cz. I, poz. 11, s. 90) stwierdził, że dobra te, ze względu na swój charakter i bezpośrednie powiązanie z wolnością sumienia i wyznania, podlegają szczególnej ochronie prawnej.

Ochronę dóbr osobistych reguluje art. 24, § 1 k.c., zgodnie z którym „ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. § 2. Jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych. § 3. Przepisy powyższe nie uchybiają uprawnieniom przewidzianym w innych przepisach, w szczególności w prawie autorskim oraz w prawie wynalazczym”.

Odpowiedzialność oparta na art. 24 k.c. jest niezależna od winy osoby, która naruszyła dobro osobiste. Konieczną przesłanką zastosowania tego przepisu jest bezprawność naruszenia lub zagrożenia dobra osobistego. Z art. 24 k.c. wynika domniemanie bezprawności, co sprawia, że naruszciciel dobra musi udowodnić, że jego działanie lub też zaniechanie nie było bezprawne.

Do okoliczności wyłączających bezprawność zalicza się: zgodę uprawnionego, działanie oparte na przepisie prawnym lub realizujące prawo podmiotowe, nadużycie osobistego prawa podmiotowego w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego<sup>74</sup>. Wydaje się, że powyższe przyczyny wyłączające bezprawność mogą mieć

---

<sup>74</sup> Por. Z. Radwański, *Prawo cywilne – część ogólna*, s. 123 i nn.

minimalne zastosowanie do naruszenia dobra osobistego, jakim są uczucia religijne. Trudno sobie bowiem wyobrazić, ażeby podmiot uprawniony wyraził zgodę na obrażanie tych uczuć, czy też, że ich naruszenie oparte jest na przepisie prawnym. Wprawdzie istniały w historii takie przepisy (jak np. w Związku Sowieckim) programowo zwalczające wszystkie religie, ale obecnie przynajmniej w Europie regulacje takie należą do niechlubnej historii<sup>75</sup>.

W przypadku bezprawnego naruszenia lub zagrożenia dobra osobistego uprawnionemu na podstawie art. 24 k.c., służą trzy powództwa: 1) powództwo o ustalenie, 2) powództwo o zaniechanie, 3) powództwo o usunięcie skutków naruszenia.

Powództwo o ustalenie przewiduje art. 189 k.p.c., zgodnie z którym „powód może żądać ustalenia przez sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny”. Wniesienie takiego powództwa, w wyniku którego zapadnie wyrok stwierdzający, że dane dobro osobiste przysługuje powodowi lub, że zostało zagrożone lub naruszone, może niekiedy być wystarczającym instrumentem prawnym zapobiegającym dalszym naruszeniom lub też powstrzymującym przed dokonaniem takich naruszeń<sup>76</sup>.

Powództwo o zaniechanie przysługuje w przypadku występowania działań naruszających dobro osobiste lub zagrażających naruszeniem w przyszłości. Należy podkreślić, że zagrożone dobro musi być w sposób wyraźny określone. Nie można żądać generalnego zaniechania naruszania danego dobra, czy też dóbr<sup>77</sup>.

Instrumentem procesowym spełniającym podobną funkcję jak powództwo o zaniechanie z art. 24 k.c. jest zarządzenie tymczasowe przewidziane w art. 730 § 1 k.p.c., które może być wydane przez sąd powszechny lub też sąd polubowny w celu zabezpieczenia roszczenia, jeżeli roszczenie to jest wiarygodne, a brak zabezpieczenia mógłby wierzyciela pozbawić zaspokojenia. W takim przypadku sąd, nie chcąc dopuścić do naruszenia dóbr osobistych, może zaka-

---

<sup>75</sup> Zob. szerzej, H. Misztal, *Sytuacja Kościoła i innych wyznań pod okupacją radziecką*, w: *Prawo wyznaniowe*, red. H. Misztal, Lublin 2000, s. 125 i nn.

<sup>76</sup> Tamże, s. 125.

<sup>77</sup> Por. S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz...*, s. 90.

zać publikacji określonych materiałów prasowych, co do których istnieje uzasadniona obawa, że naruszają one dobra osobiste<sup>78</sup>.

W przypadku naruszenia danego dobra osobistego osobie poszkodowanej przysługuje powództwo o usunięcie skutków naruszenia. Kodeks cywilny nie wskazuje generalnie, na czym ma polegać zachowanie się osoby, która naruszyła dane dobro osobiste. Jako przykład takiego działania ustawodawca wskazuje jedynie złożenie „oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie”.

W odniesieniu do dobra osobistego, którym jest wolność sumienia i wyznania, usunięcie skutków jego naruszenia będzie najczęściej polegało na złożeniu stosownego oświadczenia w mediach, zwykle w prasie, w mniejszym stopniu w radiu i telewizji. Należy podkreślić, że zgodnie z art. 38 ustawy *Prawo prasowe*<sup>79</sup> solidarną odpowiedzialność cywilnoprawną za naruszenie dobra osobistego przez publikację danego materiału ponosi nie tylko autor tekstu, ale również redaktor naczelny lub inna osoba odpowiedzialna za dopuszczenie tekstu do druku oraz wydawca.

Złożone oświadczenie powinno być umieszczone na tej samej stronie, na której znalazł się tekst naruszający dane dobro osobiste. Powinno ono także mieć rozmiary zbliżone do przedmiotowego tekstu. Dlatego też w niektórych przypadkach za naturalne należy uznać umieszczenie takiego oświadczenia na całej stronie gazety.

Ochrona przewidziana przez art. 24 k.c. nie jest jednak wystarczająca. W wyniku naruszenia dobra osobistego powstaje bowiem szkoda niemajątkowa, czyli tzw. krzywda. Osoba, której dobro zostało naruszone, może żądać szczególnego rodzaju odszkodowania, którym jest zadośćuczynienie<sup>80</sup>. Odpowiedzialność odszkodowawczą za naruszenie dóbr osobistych przewiduje art. 448 k.c.

Zgodnie z art. 448 k.c. „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną

---

<sup>78</sup> Zob. szerzej M. Cieśliński, I. Kondak, *Postanowienia zabezpieczające a wolność prasy*, „Przegląd Sądowy” 2000 nr 3, s. 3 i nn.

<sup>79</sup> Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24.

<sup>80</sup> Por. A. Sinkiewicz, *Pojęcie i rodzaje szkody w polskim prawie cywilnym*, „Rejent” 1998 nr 2, s. 71.



na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Przepis art. 445 § 3 stosuje się”. Zgodnie z przepisem art. 445 § 3 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. Roszczenia przewidziane w art. 448 k.c. nie mogą być zbyte, chyba że są już wymagalne i że zostały uznane na piśmie albo przyznane prawomocnym orzeczeniem (art. 449 k.c.).

Należy zauważyć, że nowe brzmienie art. 448 k.c. wprowadziła ustawa z 23 sierpnia 1996 r.<sup>81</sup> Wcześniej zadośćuczynienie mogło być przyznane jedynie na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK). Wprowadzoną zmianę należy ocenić w sposób pozytywny, albowiem odpowiada ona postulatowi doktryny, a także jest zgodna z rozwiązaniami przyjętymi w większości państw Europy Zachodniej<sup>82</sup>. Przed zmianą art. 448 k.c. doktryna słusznie podkreślała niedostateczny rozwój majątkowej ochrony dóbr osobistych, skutkiem czego w przypadku ich naruszenia korzystano częściej z ochrony prawnokarnej<sup>83</sup>.

Przepis art. 448 k.c. spełnia funkcję kompensacyjną. Oznacza to, że „krzywdy, polegające na cierpieniach fizycznych lub psychicznych wprawdzie nie mogą być w sposób adekwatny wyrównane za pomocą świadczeń pieniężnych, natomiast świadczenia te mogą łagodzić wspomniane ujemne przeżycia pokrzywdzonego przez dostarczenie mu środków majątkowych, które pozwolą zaspokoić w szerszej mierze jego potrzeby lub spełnić pragnienia”<sup>84</sup>.

Zadośćuczynienie za wyrządzoną krzywdę przysługuje pokrzywdzonym bez względu na rodzaj dobra osobistego, które zostało naruszone. Nie ma pod tym względem katalogu dóbr, za których naruszenie przysługuje wynagrodzenie, i tych, za których naruszenie takiego wynagrodzenia żądać nie można. Słusznie zauważa P. Graniecki, iż obecnie przyjęte brzmienie art. 448 k.c. zdecydowanie różni się od restrykcyjnej regulacji zadośćuczynienia za szkodę

---

<sup>81</sup> Dz. U. Nr 114, poz. 542.

<sup>82</sup> A. Sicińska, s. 74.

<sup>83</sup> Por. K. Krzekotowska, *Ochrona dóbr osobistych w prawie polskim*, „Palestra” 1985 nr 5, s. 16.

<sup>84</sup> Z. Radwański, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2001, s. 220.

niemajątkową przewidzianej w art. 157 § 3 przedwojennego kodeksu zobowiązań<sup>85</sup>.

Należy zgodzić się z poglądem, że art. 448 k.c. może być zastosowany jedynie w razie zawinionego naruszenia dóbr osobistych<sup>86</sup>. Świadczenie zawarte w przepisie art. 448 k.c. jest świadczeniem odszkodowawczym, które może być spełnione albo w oparciu o reżim odpowiedzialności na zasadzie winy (odpowiedzialność subiektywna) albo na zasadzie ryzyka (odpowiedzialność obiektywna). Wykładnia tego przepisu prowadzi do wniosku, iż w tym przypadku mamy do czynienia z odpowiedzialnością na zasadzie winy. Wypada podkreślić, że chodzi tutaj o wszystkie stopnie winy, a więc nie tylko winę umyślną, ale i niedbalstwo.

Zadośćuczynienie przewidziane w tym przepisie może być stosowane obok ochrony przewidzianej w art. 24 k.c. Spełnienie przesłanki odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, którą na podstawie art. 24 k.c. jest bezprawność, nie jest równoznaczne ze spełnieniem przesłanek przewidzianych w art. 448 k.c.<sup>87</sup>

Świadczenie z art. 448 k.c. musi mieć charakter jednorazowy, nie może przybrać postaci renty. Ponadto może je otrzymać albo pokrzywdzony albo instytucja realizująca cele społeczne<sup>88</sup>. Nie jest możliwe przyznanie takiego świadczenia zarówno pokrzywdzone-

---

<sup>85</sup> P. Graniecki, *Glosa...*, s. 227. Art. 165 k.z. pozwalał pokrzywdzonym żądać zadośćuczynienia na swoją rzecz lub też wskazanej przez siebie instytucji. Wprowadzona w k.c. z 1964 r. możliwość żądania na podstawie art. 448 k.c. zadośćuczynienia jedynie na rzecz PCK była „następstwem przyjęcia tezy, że czerpanie korzyści majątkowej z własnej krzywdy jest sprzeczne z moralnością socjalistyczną”. Por. A. Karpowicz, *Wolność słowa a odpowiedzialność*, „Palestra” 1993 nr 12, s. 60.

<sup>86</sup> Por. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *W sprawie wykładni art. 448 k.c.*, „Przegląd Sądowy” 1997 nr 1, s. 6 i nn. Co do wadliwej konstrukcji art. 448 k.c. zob. szerzej M. Safjan, *Ochrona majątkowa dóbr osobistych po zmianie przepisów kodeksu cywilnego*, „Przegląd Prawa Handlowego” 1997 nr 1, s. 10 i nn. Podstawowy problem polega na tym, że w ostatniej fazie prac legislacyjnych w parlamencie zmieniono redakcję art. 448 k.c. usuwając winę jako przesłankę odpowiedzialności za dokonaną szkodę niemajątkową, czyli krzywdę. Autor artykułu po przeprowadzeniu wykładni logicznej, systemowej i funkcjonalnej wypowiedział się za przyjęciem odpowiedzialności z tytułu art. 448 k.c. na zasadzie winy.

<sup>87</sup> Tamże.

<sup>88</sup> Z. Radwański, *Zobowiązania...*, s. 223.

mu, jak i instytucji realizującej cele społeczne, gdyż użyte słowo „albo” jest alternatywą rozłączną, która wyklucza kumulację świadczeń<sup>89</sup>.

W przypadku żądania zadośćuczynienia na cele społeczne należy podkreślić, że cel ten musi być rozumiany szeroko. Oznacza to, że może on być związany zarówno z działalnością instytucji państwowych (np. ośrodków pomocy społecznej), społecznych (np. Stowarzyszenie Polskich Lekarzy Katolickich), czy też prywatnych (np. fundacje o takim charakterze)<sup>90</sup>. Sąd nie może przy tym wartościować i hierarchizować celów społecznych<sup>91</sup>.

Wysokość zadośćuczynienia przyznana na podstawie art. 448 k.c. zależy od wielkości doznanej krzywdy, sytuacji majątkowej stron, natężenia winy sprawcy<sup>92</sup>. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia winno się także brać pod uwagę: występowanie pobudek komercyjnych, wysokość uzyskanego przez podmiot naruszający dobro osobiste zysku, a także szczególny charakter naruszenia dobra osobistego, które może zostać określone jako rażące<sup>93</sup>.

W przypadku naruszenia dóbr osobistych przez artykuły prasowe należy zasądzić wyższe kwoty tytułem zadośćuczynienia w przypadku ujawnienia szczegółów z życia prywatnego, świadomego opublikowania nieprawdy w celu np. zwiększenia nakładu pisma<sup>94</sup>. W przypadku wydawcy zasądzone zadośćuczynienie winno stanowić „znaczący czynnik kalkulacyjny jego działalności gospodarczej”<sup>95</sup>.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia takich dóbr jak cześć, dobre imię, godność należy uwzględnić: 1) doniosłość naruszenia ze względu na treść zarzutów, 2) zasięg rozpowszechniania zarzutów, 3) rodzaj i trwałość skutków zniesławienia, 4) intensywność

---

<sup>89</sup> Tamże.

<sup>90</sup> Por. M. Safjan, *Nowy kształt instytucji zadośćuczynienia pieniężnego*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Profesora Leopolda Steckiego*, Toruń 1997, s. 274.

<sup>91</sup> Tamże.

<sup>92</sup> Z. Radwański, *Zobowiązania...*, s. 222.

<sup>93</sup> I. Dyka, *Zasady przyznawania i ustalania wysokości zadośćuczynienia pieniężnego w razie naruszenia dobra osobistego*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2001 z. 3, s. 623.

<sup>94</sup> Tamże.

<sup>95</sup> Tamże, s. 625.

ność i stopień natężenia negatywnych przeżyć psychicznych pokrzywdzonego, 5) intensywność i natężenie poczucia krzywdy, 6) pełnienie przez pokrzywdzonego roli społecznej i doniosłość dobrego imienia dla pełnienia tej roli, 7) stopień natężenia w wypowiedzi krytycznej elementów oceniających, 8) charakter poniżający wypowiedzi, 9) brak związku pomiędzy podanymi faktami a celem przekazania czytelnikom relacji o danym wydarzeniu<sup>96</sup>.

Należy podkreślić, że wysokość zadośćuczynienia przyjęta przez sąd I instancji podlega kontroli instancyjnej. Orzecznictwo podkreśla jednak, że „sąd kasacyjny może korygować to rozstrzygnięcie tylko wówczas, gdy zadośćuczynienie jest niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie”<sup>97</sup>.

Nowelizacja k.c. z 23 sierpnia 1996 r. uchyliła art. 40 prawa procesowego, który przewidywał możliwość dochodzenia zadośćuczynienia w razie umyślnego naruszania dóbr osobistych w materiale procesowym<sup>98</sup>.

Orzeczenie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. nie stoi na przeszkodzie orzeczenia nawiązki w procesie karnym (art. 59 § 3 k.k., art. 59a k.k., art. 178 § 3 k.k.)<sup>99</sup>.

W postępowaniu sądowym w sprawach o naruszenie dóbr osobistych sąd powinien ustalić następujące fakty: 1) czy w danym przypadku mamy do czynienia z dobrem osobistym, 2) czy doszło do naruszenia lub zagrożenia konkretnego dobra osobistego, 3) czy zagrożenie lub naruszenie tego dobra ma charakter bezprawny<sup>100</sup>. W procesie cywilnym obowiązuje zasada *ei incumbit probatio qui dicit non qui negat*, a zatem ciężar udowodnienia faktu spoczywa na tym, kto twierdzi, a nie na tym, kto zaprzecza. Zgodnie z tą zasadą przesłanki zawarte w pkt 1-2 musi udowodnić powód, czyli musi on wykazać, że żąda on ochrony dobra osobistego, które zostało naruszone lub zagrożone. Pozwany, czyli ten któremu zarzuca się naru-

---

<sup>96</sup> Tamże, s. 625 i n.

<sup>97</sup> Tamże, s. 632 i n.

<sup>98</sup> M. Safjan, *Nowy kształt...*, s. 275.

<sup>99</sup> Tamże, s. 276.

<sup>100</sup> Zob. J. Pisuliński, *Kazusy z prawa cywilnego z rozwiązaniami*, Warszawa 1997, s. 3.

szenie lub zagrożenie dobra osobistego, musi natomiast udowodnić, że działanie jego nie było bezprawne.

*Prima facie* uprawnione wydaje się być twierdzenie, że w procesie o ochronę dóbr osobistych, którymi są uczucia religijne, największej trudności sprawia udowodnienie, że dane dobro jest dobrem osobistym korzystającym z ochrony prawnej. Wielu zarówno praktyków jak i teoretyków prawa ma trudności z uznaniem uczuć religijnych za dobra osobiste. Stan taki nie wydaje się możliwy do zaakceptowania. Dobra te często w sposób największy dotyczą najgłębszej sfery uczuć ludzkich. W przypadku procesu o ochronę uczuć religijnych, jak się wydaje, mniejsze trudności sprawia udowodnienie naruszenia lub zagrożenia tego dobra. Bardzo często pozwani nie kryją swojej agresji, a nawet nienawiści wobec Kościoła i ludzi wierzących. Używają zatem sformułowań, które w sposób jednoznaczny wskazują, że doszło do naruszenia lub zagrożenia uczuć religijnych.

## 5. PRAWO PRASOWE

Zawarta w art. 1 ustawy *prawo prasowe*<sup>101</sup> zasada wolności wypowiedzi nie ma charakteru absolutnego. Zgodnie bowiem z art. 10 ust. 1 ustawy zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa.

Sąd Najwyższy w swoim orzeczeniu podkreśla, że krytyka prasowa osób piastujących funkcję publiczną jest zjawiskiem naturalnym w każdym państwie demokratycznym. Krytyka ta jednak winna być: 1) społecznie pożyteczną i pożądaną, 2) podjętą w interesie publicznym, 3) mieć cechy rzetelności oraz rzeczowości, 4) nie przekraczać granic potrzebnych do osiągnięcia społecznego celu krytyki<sup>102</sup>.

Do obowiązków dziennikarza ustawodawca zaliczył także ochronę dóbr osobistych (art. 12 ust. 2 ustawy). Sąd Apelacyjny w

---

<sup>101</sup> Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24.

<sup>102</sup> Wyrok SN z 28 września 2000 r., V KKN 171/98.

Katowicach w swoim wyroku z 4 listopada 1999 r.<sup>103</sup> podkreślił, że media zobowiązane są do respektowania takich wartości, jak dobra osobiste człowieka.

Odpowiedzialności prawnej dotyczy rozdział siódmy ustawy *prawo prasowe*. I tak zgodnie z ogólną formułą wyrażoną w art. 37 do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. A zatem w przypadku naruszenia dóbr osobistych będą stosowane odpowiednie przepisy k.c. (art. 23, 24, 448).

Należy podkreślić, że odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą: 1) autor, 2) redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału, 3) wydawca. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna (art. 38 ust. 1 ustawy).

W procesie o naruszenie dóbr osobistych spowodowane materiałem prasowym odpowiada redaktor naczelny, który jako odpowiedzialny za całokształt materiałów prasowych spowodował publikację przedmiotowego materiału. Późniejsza zmiana personalna na stanowisku redaktora naczelnego nie ma w tym przypadku znaczenia<sup>104</sup>.

## 6. USTAWA O RADIOFONII I TELEWIZJI

Ustawa ta wprowadziła zakaz naruszania w audycjach uczuć religijnych (art. 18 ust. 2). Nakazała także respektowanie w programach publicznej radiofonii i telewizji wartości chrześcijańskich (art. 26 ust. 2 pkt 6). Przepisy te spotkały się z atakiem sił laickich.

Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu z 7 czerwca 1994 r. orzekł, że: 1) art. 18 ust. 2 ustawy z 19 grudnia 1992 r. *o radiofonii i telewizji* ustanawiający zakaz naruszania w audycjach uczuć religijnych odbiorców jest zgodny z zasadą demokratycznego państwa prawa wyrażoną w art. 67 ust. 2 przepisów konstytucyjnych pozostawionych w mocy art. 77 ustawy konstytucyjnej z 17 października 1992 r. *o wzajemnych stosunkach między władzą ustawo-*

---

<sup>103</sup> I ACa 536/99.

<sup>104</sup> Wyrok S.A. w Gdańsku z 17 lipca 1992 r. Acr 279/92.

*dawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej oraz o samorządzie terytorialnym*<sup>105</sup>, 2) art. 21 ust. 2 ustawy z 19 grudnia *o radiofonii i telewizji* ustanawiający nakaz respektowania w programach publicznej radiofonii i telewizji tych wartości chrześcijańskich, które pokrywają się z uniwersalnymi zasadami etyki, jest zgodny z art. 67 ust. 2 przepisów konstytucyjnych pozostawionych w mocy.

W uzasadnieniu orzeczenia Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ochrona wolności sumienia i wyznania wyraża się również w zakazie naruszania uczuć religijnych. Podkreślono przy tym, że ochrona ta dotyczy wszystkich wyznań. Trybunał uznał, że pojęcie „wartości chrześcijańskie” wyraża uniwersalne zasady etyki kręgu kultury śródziemnomorskiej.

#### IV PODSUMOWANIE

Uprawnione wydaje się być stwierdzenie, że prawo polskie, a więc Konstytucja z 1997 r., prawo karne, cywilne i administracyjne, zawiera rozwiązania, które w sposób właściwy, zarówno pod względem merytorycznym jak i formalnym, dobrze chronią uczucia religijne. Należy także podkreślić, iż nasze regulacje odpowiadają w tym zakresie standardom europejskim.

Skąd zatem bierze się rozdźwięk pomiędzy obowiązującym prawem a jego stosowaniem. Naszym zdaniem możemy podać dziesięć przyczyn tego stanu: 1) pogląd, że ochrona uczuć religijnych, zwłaszcza na gruncie prawa karnego, prowadzi do powstania cenzury, 2) traktowanie uczuć religijnych jako dobra wprawdzie chronionego przez prawo, ale mającego charakter „drugorzędny” wobec innych dóbr, 3) zapominanie o podstawowej zasadzie systemu prawa kontynentalnego, że jeżeli istnieje jakieś prawo podmiotowe, to musi istnieć możliwość ochrony tego prawa w każdym przypadku na gruncie prawa procesowego, 4) obawa, żeby osoba występująca w obronie uczuć religijnych nie była oskarżona o „obskurantyzm”, ciemnotę, itp., 5) słaba znajomość obowiązujących instrumentów prawnych, które umożliwiają ochronę uczuć religijnych, 6) trakto-

---

<sup>105</sup> Dz. U. Nr 84, poz. 426.

wanie wolności słowa jako dobra bezwzględnego, nie posiadającego żadnych ograniczeń, 7) pasywność katolików świeckich, 8) przyzwyczajenia z minionego okresu wielu pracowników wymiaru sprawiedliwości, gdyż przed 1989 rokiem ochrona uczuć religijnych miała często charakter fikcyjny, 9) eksponowanie przy ochronie cywilnoprawnej elementu obiektywnego, 10) pochodzący z okresu PRL-u brak „szacunku dla obowiązującego prawa”.